

1. PROBLEMATYKA PASTORALNO-TEOLOGICZNA

ROCZNIKI TEOLOGICZNO-KANONICZNE
Tom XXXIII, zeszyt 6 – 1986

KS. ROMUALD RAK

PRAKTYKA WCZEŚNIEJSZEJ KOMUNII ŚW. DZIECI

W "Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych" z 1984 r. (z. 6) zamieściliśmy artykuł o częstej komunii św.¹ Uczyniliśmy to, by przypomnieć rocznicę ukazania się dekretu o częstej komunii św. Dekret znany pod nazwą *Sacra Tridentina Synodus* wydany został w 1905 r. przez ówczesną Kongregację Soboru, niewątpliwie na polecenie papieża Piusa X, wielkiego promotora ruchu komunijnego². Ukazanie się dekretu wywołało w świecie katolickim duży szok, gdyż przez tyle wieków komunię św. przyjmowano tylko raz w roku.

W 1985 r. obchodzimy jeszcze jedną rocznicę. Mija bowiem 75 lat od edycji drugiego znamienego dekretu *Quam singulari*, wydanego również na osobiste polecenie Piusa X. Dekret ogłoszono 7 VIII 1910 r. przez Kongregację do Spraw Sakramentów Świętych³. Postulowano w nim przyjmowanie komunii św. przez dzieci już około siódmego roku życia. Nie wywarł on takiego wrażenia jak poprzedni. Nie tylko bowiem wydawał się niewykonalny, ale był tak nieprawdopodobny, że nie przejmowano się nim w ogóle, szybko o nim zapomniano, do czego przyczynił się wybuch I wojny światowej w 1914 r.

Sporadycznie ukazało się kilka tłumaczeń dekretu *Quam singulari* na języki narodowe. Jedno z nich, z roku 1911, zamieścił krakowski organ diecezjalny, a drugie "Śląska Gazeta Ludowa" wychodząca we Wrocławiu⁴. Chlubnym wyjątkiem było również ukazanie się broszurki zawierającej pełny tekst dekretu, wydanej w Kielcach⁵. Nie podano jednak roku jej wydania; możemy przypu-

¹ Romuald R a k. *Częsta komunია święta*. RTK 31:1984 z. 6 s. 19-29.

² Święta Kongregacja Soboru. *Dekret z 20 grudnia 1905 r. "Sacra Tridentina Synodus" o częstej komunii św.* ASS 38:1906 s. 400-404. Tłumaczenie polskie: WDK 23:1955 nr 3-4 s. 22-28.

³ AAS 2:1910 s. 577-583.

⁴ "Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis" Kraków 1911 nr 5-6 s. 63-69; Verordnungen des Furstbischöfl. Generalvikariat-Amtes Breslau, nr 495 z 9 IX 1910. Tłumaczenie polskie z listem z 16 I 1911 r. biskupa wrocławskiego w "Śląskiej Gazecie Ludowej".

⁵ *Dekret "Quam singulari" papieża Piusa X o wczesnej Komunii św.* Kielce br.; broszurka 16-stronicowa. Jest to przedruk z "Notificationes" z 1911 r.

szczać, iż ukazała się przed II wojną światową. Zamieszczono w niej też polecenie ówczesnego biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka, aby dekret był co-roczenie odczytywany w kościołach diecezji kieleckiej w Niedzielę Białą (Przewodnią).

Przytaczamy tu tekst dekretu:

DEKRET *QUAM SINGULARI*

Świętej Kongregacji Sakramentów
o wieku, w którym należy dopuszczać dzieci
do pierwszej komunii świętej

Ewangelie święte świadczą wyraźnie, że Chrystus Pan, przebywając na ziemi, szczególną miłością darzył dzieci. Rozkoszą Jego było znajdować się wśród dzieci, lubił wkładać na nie ręce, brał je w objęcia i błogosławił im. A kiedy uczniowie odsuwali dzieci od Niego, oburzał się i surowo ich ganił, mówiąc: "Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże" (Mk 10, 13-16).

Chrystus Pan wysoko cenił sobie niewinność dzieci i czystość ich duszy. Dobitnie to okazał, kiedy, przywoławszy jedno z dzieci, rzekł do uczniów: "Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie odmienicie i nie staniecie się jak dzieci, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Kto tedy uniży się, jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. A kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, mnie przyjmuje" (Mt 18, 3-5).

Pamiętając o tym, Kościół katolicki od samego początku starał się zbliżać dzieci do Chrystusa przez eucharystyczną komunię świętą i udzielał jej im nawet w wieku niemowlęcym.

Komunię świętą dawano już przy chrzcie świętym, jak o tym świadczą przepisy prawie wszystkich ksiąg obrzędowych aż do wieku trzynastego. Gdzieniedzie trzymano się tego zwyczaju jeszcze dłużej, u Greków zaś i na Wschodzie trwa on dotychczas. Żeby zaś zapobiec niebezpieczeństwu wypłucia konsekrowanego Chleba przez dzieci, a zwłaszcza przez niemowlęta, od dawna wszedł zwyczaj podawania im Eucharystii tylko pod postacią wina. Ale nie tylko przy chrzcie św. zasilano dzieci pokarmem niebieskim. Czyniono to i później dosyć często. W niektórych np. kościołach podawano Eucharystię dzieciom zaraz po duchowieństwie albo też dostawały im się pozostałości świętych postaci po komunii

dorosłych. W Kościele łacińskim zwyczaj ten wyszedł potem z użycia. Dzieci dopuszczano do stołu Pańskiego dopiero wtedy, kiedy większe przebłyśki rozumu dawały im jako taką znajomość Dostojnego Sakramentu.

Nowa dyscyplina kościelna, przyjęta już poprzednio przez niektóre synody krajowe, otrzymała uroczyste potwierdzenie w 1215 r. na powszechnym Soborze Lateraneńskim IV w słynnym kanonie 21, który nakazuje wszystkim wiernym, po dojściu do używania rozumu, spowiedź i komunię świętą:

"Każdy obojej płci wierny – są to słowa Soboru – skoro tylko dojdzie do lat rozeznania, powinien przynajmniej raz na rok przed własnym kapłanem wyśpowiadać się wiernie ze wszystkich swoich grzechów i wedle sił wypełnić nadaną sobie pokutę, oraz winien przyjąć nabożnie przynajmniej na Wielkanoc sakrament Eucharystii, chyba że za poradą własnego kapłana dla jakiejś słusznej przyczyny będzie uważał, iż powinien wstrzymać się przez pewien czas od jego przyjęcia"⁶.

Sobór Trydencki, nie znosząc bynajmniej dawnego zwyczaju udzielania Eucharystii dzieciom przed dojściem ich do używania rozumu, zatwierdził dekret lateraneński, oraz potępił jego przeciwników: "Jeżeliby kto twierdził, że wszyscy bez wyjątku wierni obojej płci, po dojściu do lat rozeznania, nie mają obowiązku przyjęcia komunii św. przynajmniej na Wielkanoc, według przykazania świętej matki Kościoła, niech będzie wyklęty"⁷.

A zatem, na mocy przytoczonego powyżej i obowiązującego dotychczas dekretu lateraneńskiego, wierni Chrystusowi, skoro tylko dojdą do lat rozeznania, obowiązani są przystąpić przynajmniej raz na rok do sakramentów pokuty i Eucharystii.

Ale z biegiem czasu wkradło się niemało błędów i godnych pożałowania nadużyć w sprawie określania wieku używania rozumu, czyli wieku rozeznania. Wielu sądziło, że należy opierać się na innym wieku rozeznania, gdy chodzi o przystąpienie do sakramentu pokuty, inny zaś wiek przyjmować, kiedy chodzi o pierwszą komunię świętą. Twierdzili więc, iż co do pokuty powinno się za wiek rozeznania uważać ten okres życia, w którym dziecko zdolne jest rozróżniać między dobrem i złem, mogąc więc zgrzeszyć, do komunii świętej zaś wymagali wieku starszego, takiego mianowicie, w którym dziecko posiada już pełniejszą znajomość prawd wiary i dojrzalsze przygotowanie umysłowe.

W ten sposób, zależnie od miejscowych zwyczajów lub od zapatrywań ludzkich, uważano za wiek odpowiedni do pierwszej komunii świętej bądź lata od dziesięciu do dwunastu, bądź też lat czternaście albo i więcej. Przed tym okresem nie dopuszczano dzieci i młodzieży do stołu Pańskiego.

⁶ Sesja 21, o Komunii św., rozdz. 4 (tekst dekretu i przypisy za: "Notificationes" z 1911 r.).

⁷ Sesja 13, o Eucharystii, rozdz. 8 kan. 9.

Ta praktyka, która pod pozorem obrony czci Najświętszego Sakramentu odsuwa w rzeczywistości od niego wiernych, spowodowała wiele złego. Dzieci bowiem oderwane w niewinności swego wieku od miłości Chrystusowej, nie odżywiały się sokami życia wewnętrznego. Wskutek tego młodzież, pozbawiona tak potężnej pomocy i straciwszy swoją niewinność wśród wielu zasadzek, pogrążyła się w ńalogi zanim skosztowała świętych tajemnic.

Chociażby się nawet poprzedzało pierwszą komunię świętą staranniejszym wykształceniem dzieci w religii i dzięki temu umożliwiało im dokładniejszą spowiedź, to jakież z tego pożytek? Po pierwsze nie wszędzie tak się to dzieje, po drugie nigdy się już nie zdoła naprawić bolesnej utraty niewinności dziecięcej. A można by było jej zapewne zapobiec, gdyby dzieci posilały się Eucharystią od najwcześniejszych lat.

Naganny jest także zwyczaj, tu i ówdzie praktykowany, że od sakramentalnej spowiedzi odsuwa się dzieci, które nie przystąpiły jeszcze do stołu eucharystycznego, albo też spowiada się je, ale bez rozgrzeszenia. Skutkiem tego dzieci te uwikłane być może w ciężkie grzechy, długo w nich pozostają, z wielkim, oczywiście, dla siebie niebezpieczeństwem.

Najgorsze jednak jest to, że w niektórych miejscach nie wzmacnia się dzieci, które jeszcze nie były u komunii świętej, nawet na łożu śmierci świętym wiatkiem, a w razie ich śmierci chowa się jako niemowlęta. Skutkiem tego pozbawia się je odpowiednich modlitw i pomocy Kościoła.

Takie szkody wyrządzają dzieciom ci, którzy zbyt uporczywie domagają się jakichś nadzwyczajnych przygotowań do pierwszej komunii świętej. Chyba nie zdają sobie sprawy, że te wszystkie przesadne ostrożności wypłynęły z nauki jansenistów, którzy twierdzą, że najświętsza Eucharystia jest nagrodą, nie zaś lekarstwem na ułomność ludzką. Innego zaiste zapatrywania był Sobór Trydencki. Uczy on, że Eucharystia jest właśnie "lekarstwem, które ma nas uwolnić od codziennych przeciwności i ustrzec od grzechów śmiertelnych"⁸.

Naukę tę jeszcze dobitniej wyraziła niedawno Święta Kongregacja Soboru w dekrecie z 26 grudnia 1905 r., umożliwiając codzienną komunię świętą wszystkim, zarówno dorosłym, jak i dzieciom, pod dwoma tylko warunkami, a mianowicie, by byli w stanie łaski i by mieli dobre usposobienie woli.

Doprawdy, niepodobna dopatrzeć się rozumnej przyczyny, dla której teraz ma się od dzieci wymagać jakichś nadzwyczajnych przygotowań do pierwszej komunii świętej, skoro dawniej ssącym niemowlętom dawano pozostałości świętych postaci. Wszak dzieci te znajdują się w szczęśliwszym stanie pierwotnej czystości i niewinności, a wobec tylu w obecnych czasach zasadzek i niebezpieczeństw bardzo im potrzeba owego pokarmu mistycznego.

⁸ Sesja 13, o Eucharystii, rozdz. 2.

Napiętnowane powyżej nadużycia pochodzą stąd, że ci, którzy wyznaczyli inny wiek rozeznania dla sakramentu pokuty, a inny dla Eucharystii, błędnie i nie-dokładnie określili właściwe pojęcie wieku rozeznania. A przecież Sobór Lateraneński, nakładając na wiernych łączny obowiązek co do spowiedzi i komunii świętej, dla obu tych sakramentów wymaga tego samego wieku.

Co się więc tyczy spowiedzi, to za wiek rozeznania trzeba uważać ten, w którym dziecko zdoła już odróżnić to, co uczciwe, od tego, co jest nieuczciwe, czyli wiek, kiedy dziecko dochodzi do jako takiego używania rozumu. Podobnie jest przy pierwszej komunii – za wiek rozeznania należy uznać ten, w którym dziecko umie odróżnić Chleb eucharystyczny od zwykłego chleba, a to jest właśnie ów wiek, w którym dziecko osiągnęło używanie rozumu.

Nie inaczej rozumieli to zagadnienie najwybitniejsi interpretatorzy Soboru Lateraneńskiego i ci, którzy żyli w owym czasie. Z dziejów Kościoła wiadomo, że począwszy od XIII wieku, a więc wkrótce po Soborze Lateraneńskim, liczne synody oraz biskupi w zarządzeniach swoich dopuszczali siedmioletnie dzieci do pierwszej komunii świętej. Nadto mamy pod tym względem świadka niezwyklej powagi, bo samego świętego Doktora z Akwinu, który tak pisze: "Kiedy dzieci zaczynają już okazywać takie używanie rozumu, że mają już odpowiedni kult do sakramentu Eucharystii, wtedy można im tego sakramentu udzielić"⁹. Ledesma tak to wyjaśnia: "Twierdzę zgodnie ze wszystkimi, iż Eucharystii należy udzielać wszystkim używającym rozumu, chociażby nawet to czy inne dziecko niejasno jeszcze wiedziało, co czyni"¹⁰.

To samo zdanie św. Tomasza z Akwinu wyklada Vasquez: "Skoro dziecko raz doszło do używania rozumu, wówczas natychmiast podlega obowiązkowi prawa Bożego, iż Kościół nie może go wcale od tego zwolnić"¹¹. Podobnie uczył św. Antoni: "Kiedy dziecko zdolne jest do złego, czyli może zgrzeszyć śmiertelnie, jest też zarazem obowiązane do zachowania przykazania o spowiedzi, a zatem i do przykazania co do komunii świętej"¹².

Sobór Trydencki skłania się do podobnego wniosku. Zaznaczywszy bowiem, że dzieci, które są pozbawione używania rozumu, nie są wcale zobowiązane do sakramentalnej komunii eucharystycznej, jako wyłączną tego przyczynę podaje to, iż dzieci takie nie mogą grzeszyć. "W tym bowiem wieku – są to słowa Soboru – dzieci nie mogą utracić otrzymanej łaski dziecięctwa Bożego"¹³.

⁹ *Summa Theologica* III, q. 80 a. 9 ad 3.

¹⁰ Objaśnienie św. Tomasza III, q. 80 a. 9 ad 6.

¹¹ Komentarz do III cz. św. Tomasza, dys. 214, rozdz. 4 nr 43.

¹² Cz. III tyt. 14, rozdz. 2 § 5.

¹³ Sesja 21, o Komunii św., rozdz. 4.

Z tych słów jasno wynika właściwa myśl Soboru, iż komunია święta obowiązuje dzieci, a potrzebna im jest zwłaszcza wtedy, kiedy mogą przez grzech łaskę tę utracić.

Zgodne są z tym stanowiskiem uchwały Synodu Rzymskiego, odbytego za papieża Benedykta XIII. Synod ten poucza, iż obowiązek przyjmowania Eucharystii powstaje wówczas, gdy "chłopcy i dziewczęta dojdą do wieku rozeznania, to znaczy do tego wieku, kiedy pokarm sakramentalny, czyli prawdziwe Ciało Jezusa Chrystusa, mogą odróżnić od zwyczajnego ziemskiego chleba i kiedy umieją przystąpić do stołu Pańskiego z należną pobożnością i uszanowaniem"¹⁴.

Katechizm rzymski tak się wyraża: "W jakim wieku należy podać dzieciom święte Tajemnice? Tego nikt ustalić nie może lepiej od rodziców dziecka i kapłana, któremu dzieci wyznają swe grzechy. Do nich bowiem należy znajomość i osąd, czy dzieci zdobyły już jako taką znajomość tego przedziwnego sakramentu i czy odczuwają pragnienie przyjęcia go"¹⁵.

Te wszystkie dowody stwierdzają, że wiekiem rozeznania dotyczącym pierwszej komunii świętej jest wiek, gdy dziecko umie odróżnić Chleb eucharystyczny od zwykłego chleba ziemskiego tak, iż może pobożnie przystąpić do Ołtarza. Nie potrzeba zatem doskonałej znajomości prawd wiary, wystarczy bowiem znajomość niektórych zasadniczych prawd, czyli j a k o t a k a z n a j o m o ś ć; nie jest też potrzebne pełne używanie rozumu, wystarczy początkowe, czyli j a k o t a k i e u ż y w a n i e r o z u m u.

Wobec tego należy bezwarunkowo zganić odkładanie pierwszej komunii świętej i wyznaczanie wieku dojrzałego do jej przyjęcia. Stolica Apostolska nie raz już to potępiła.

I tak, świętej pamięci papież Pius IX w liście kardynała Antonellego do biskupów francuskich z dnia 12 marca 1866 r. surowo zganił rozpowszechnioną w niektórych diecezjach praktykę odkładania pierwszej komunii świętej aż do wieku dojrzałego, a zwłaszcza do lat z góry określonych. Podobnie wcześniej 15 marca 1851 r. Święta Kongregacja Soboru odrzuciła uchwałę synodu krajowego w Rouen, zabraniającą przystępować dzieciom do komunii świętej przed dwunastym rokiem życia.

Tak samo postąpiła Święta Kongregacja Sakramentów 25 marca 1910 r. w sprawie dotyczącej Argentyny. Gdy zapytano, czy do komunii świętej należy dopuszczać dzieci dwunastoletnie czy też czternastoletnie, Kongregacja odpowiedziała: "Należy dopuszczać do Stołu Pańskiego chłopców i dziewczynki, skoro tylko dojdą do lat rozeznania, czyli do używania rozumu".

¹⁴ Istruzione per quei che debbono la prima volta ammettersi alla S. Communione, dodatek 13, sz. 2.

¹⁵ Cz. II, o Sakramencie Eucharystii nr 63.

Zważywszy to wszystko dokładnie, Święta Kongregacja Sakramentów na walnym zebraniu odbytym 15 lipca 1910 r., aby zupełnie usunąć resztki nadużyć i by dzieci, zbliżywszy się do Jezusa Chrystusa, już w swym wieku najwcześniejszym żyły Jego życiem i znajdowały w Nim obronę przed niebezpieczeństwami zepsucia, uważała za wskazane wydać następujące i wszędzie obowiązujące przepisy co do pierwszej komunii świętej dzieci:

1. Wiekiem rozeznania dotyczącym tak spowiedzi, jak i komunii jest wiek, w którym dziecko zaczyna rozumować, czyli mniej więcej rok siódmy, niekiedy nieco później, niekiedy nawet wcześniej. Od tego czasu zaczyna obowiązywać dziecko przykazanie dotyczące spowiedzi i komunii świętej.

2. Do pierwszej spowiedzi i do pierwszej komunii świętej nie jest konieczna pełna i doskonała znajomość nauki chrześcijańskiej. Dziecko powinno wyuczyć się całego katechizmu stopniowo, odpowiednio do swej pojętności.

3. Znajomość zasad religii, potrzebna dziecku do odpowiedniego przygotowania się do pierwszej komunii świętej, ma być taka, aby dziecko, stosownie do swego rozwoju umysłowego, przyswoiło sobie prawdy wiary konieczne do zbawienia, by odróżniając Chleb eucharystyczny od zwykłego i ziemskiego chleba, mogło przystąpić do najświętszej Eucharystii z pobożnością, na jaką je w jego wieku stać.

4. Troska o to, by dziecko wypełniło ciążyący na nim obowiązek dotyczący przykazania o spowiedzi i komunii, spada głównie na jego opiekunów, a więc na rodziców, na spowiednika, na nauczyciela i na proboszcza. Do rodziców zaś i ich zastępców oraz do spowiednika należy, według Katechizmu rzymskiego, dopuszczanie dziecka do pierwszej komunii świętej.

5. Raz lub więcej razy do roku niech proboszczowie zapowiedzą i urzędują generalną komunię dzieci i dopuszczą do niej nie tylko te dzieci, które dopiero pierwszy raz komunikują, lecz także i te, które - jak było wyżej powiedziane - za zgodą rodziców lub spowiednika, już przedtem po raz pierwszy przystąpiły do stołu Pańskiego. Jedne i drugie dzieci należy wpierw przez parę dni pouczyć i przygotować.

6. Sprawujący opiekę nad dziećmi powinni dołożyć wszelkich starań, by dzieci po pierwszej komunii świętej przystępowały do stołu Pańskiego częściej, a nawet, o ile to jest możliwe, codziennie, jak tego pragnie Jezus Chrystus i Kościół święty, nasza Matka, i by przystępowały z taką pobożnością, na jaką dzieci w ich wieku stać.

Ci też opiekunowie powinni nadto pamiętać o nader poważnym obowiązku czuwania nad tym, aby dzieci, które przyjęły pierwszą komunię świętą, uczęszczały potem w dalszym ciągu na publiczną naukę religii. Jeżeli zaś nie jest to możliwe, niech w inny sposób udostępnią dzieciom gruntowniejszą naukę religii.

7. Stanowczo należy potępić zwyczaj niedopuszczania do spowiedzi dzieci, które doszły już do używania rozumu lub spowiadania ich, ale bez rozgrzeszenia. Biskupi winni dołożyć starań, a nawet użyć środków prawnych, żeby ów zwyczaj całkowicie wykorzenił.

8. Z oburzeniem napiętnować trzeba nadużycie, że dzieci, które doszły do używania rozumu, nie zaopatruje się w niebezpieczeństwie śmierci świętym Wiatkiem i ostatnim namaszczeniem. Biskupi powinni wystąpić z całą surowością przeciwko tym, którzy takiego zwyczaju wyzbyć się nie chcą.

Powyższą uchwałę kardynałów, należących do tej Świętej Kongregacji, Ojciec święty Pius X na posłuchaniu dnia 7 tego miesiąca w całości zatwierdził i kazał dekret niniejszy wydać i ogłosić. Nadto polecił wszystkim biskupom, żeby tenże dekret podali do wiadomości nie tylko proboszczom i w ogóle duchowieństwu, lecz także wiernym, i zarządził, aby corocznie w okresie spowiedzi wielkanocnej odczytywano go wiernym w języku ojczystym.

Biskupi zaś, zdając co pięć lat relacje o stanie swych diecezji, powinni zawiadomić stolicę świętą także o wykonywaniu tego dekretu.

Bez względu na przeciwne zarządzenia gdziekolwiek wydane lub obowiązujące.

Dan w Rzymie, z pałacu tejże Świętej Kongregacji Sakramentów, dnia 7 miesiąca sierpnia 1910 roku.

D. kardynał Ferrata, prefekt
P. Giustini, sekretarz

KOMENTARZ TEOLOGICZNO-PASTORALNY

Trzeba teraz zapytać, jaki cel miały obydwa dekrety *Sacra Tridentina Synodus* i *Quam singulari*? Miały one na celu nie tyle podanie duszpasterzom i wiernym wszystkich racji teologicznych do częstego, wczesnego przyjmowania komunii św., ile najpierw przelamanie oporu pewnych teologów i duszpasterzy, którzy od dłuższego już czasu dość ostro sprzeciwiali się temu, co już od dziesiątków lat pojawiało się w Kościele: pragnieniu licznych wiernych, by częściej mogli przyjmować komunię św. i by dzieci wcześniej mogły być dopuszczane do komunii św., a nie dopiero w 14 roku życia, tym bardziej że zawsze obowiązywały przepisy prawne ustanawiające, iż siódmy rok życia jest wiekiem, w którym dziecko osiąga stan używania rozumu i jest zobowiązane do uczestniczenia we mszy św. Opór ten był wtedy dość silny. Stąd też ten stanowczy ton obu dekretów. Podobny sprzeciw obserwujemy i dziś. List apostolski Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 1980 r. o tajemnicy i kulcie

Eucharystii jest tego najlepszym dowodem. W liście papież piętnuje postawę licznych teologów i kapłanów, którzy nie rozumiejąc świętości Eucharystii zaprzeczają ofiarniczemu charakterowi mszy św., traktując ją tylko jako ucztę itd. Dzisiejszy opór papież określa jako przejaw niebezpiecznego indywidualizmu pewnych kapłanów¹⁶.

Oba dekrety miały następnie na celu sprostowanie pewnych przesądów i błędów, jakie ostatnie wieki przyniosły. Duże szkody wyrządził, jak wiemy, jansenizm, ale gdy chodzi o wczesną komunię św. w poważnym stopniu przyczyniła się tu chciwość księży i uzależniona od niej wyrachowana kalkulacja finansowa wiernych, przypuszczalnie wynikająca z ich niedostatku. Przyjęto bowiem praktykę, że młodzieńców i panny, którzy nie byli jeszcze u pierwszej komunii św., zaliczano, w razie ich śmierci, do dzieci. Pogrzeb kosztował wtedy mniej, płacono bowiem za pogrzeb dziecka, a nie dorosłego. W czasach znacznej śmiertelności młodych ludzi, zwłaszcza z powodu gruźlicy, rodzice przesuwali czas przyjęcia komunii św. nawet do 21 roku życia albo w ogóle z niej rezygnowali. Dlatego trzeba zrozumieć ostre słowa papieża Piusa X piętnujące z oburzeniem tę właśnie praktykę, że dzieci, które doszły do używania rozumu, nie prowadzi się do pierwszej komunii św. i nie zaopatruje się wiatykiem nawet w niebezpieczeństwie śmierci, by pochować je potem według rytu pogrzebu dziecka. Papież zwraca się tu do biskupów, by z całą surowością wystąpili przeciw tym, którzy takich zwyczajów wyzbyć się nie chcą (Postanowienie nr 8 dekretu).

W eucharystycznych dekretach Piusa X ogłaszanych przez odpowiednie kongregacje nie ma tych wszystkich racji teologicznych, do których Kościół doszedł dziś, zwłaszcza w dobie odnowy liturgicznej, zostały bowiem wydane w innym celu. Trzeba jednak powiedzieć, że dekret *Quam singulari* podaje dwie ważne racje teologiczne, wspomina bowiem, że dzieci przez sakramentalne zbliżenie się do Jezusa Chrystusa żyją Jego życiem i że komunია chroni je przed niebezpieczeństwem zepsucia moralnego. Niestety, promotorzy ruchu wczesnokomunijnego zwrócili uwagę tylko na tę drugą. To, że dzieci przez komunię św. mogą i powinny "żyć życiem Chrystusa" – raczej przeoczyli. Podobnie zareagowano na dekret o częstej komunii św. Papież postawił w nim dwa warunki, których spełnienie upoważniało do częstego, a nawet codziennego przyjmowania komunii św.: 1) stan łaski uświęcającej i 2) dobra intencja polegająca na pracy nad sobą, by przez komunię św. stać się lepszym człowiekiem i chrześcijaninem. W duszpaństwie jednak drugiego warunku nie znano. Przeoczono go, mówiono zaś tylko o pierwszym.

¹⁶ J a n P a w e l I I *List wielkoczwartkowy o Tajemnicy Eucharystii i Kulcie Eucharystii z 24 lutego 1980* AAS 72:1980 s. 113-148. Tłumaczenie polskie: WDK 35:1980 nr 7 s. 149.

Przesłanki teologiczne rozbudowane zostały później – przez rozwijający się ruch liturgiczny i przez odnowę liturgiczną. Promotorzy odnowy podkreślali, że celem pierwszej komunii św. jest pełny udział w Eucharystii, który dzięki Bożej łasce włącza ochrzczonego w Ciało Chrystusa, w "esse in Christo". Oficjalnie jednak dopiero Instrukcja *Eucharisticum Mysterium* z 1967 r., powołująca się zresztą na soborowy Dekret o posłudze i życiu kapłanów (nr 5), mówi o dwóch zasadniczych celach pierwszej komunii św., a są nimi: 1) pełny udział w Eucharystii i 2) wszczęcie i włączenie dziecka w Chrystusowe Ciało¹⁷.

Tutaj rodzi się pytanie, czy wcześniejsze przyjmowanie komunii św. może pomóc w rozumieniu tej tajemnicy? Jest rzeczą jasną, że pierwsza komunia św. tylko zapoczątkowuje życie eucharystyczne, a do celu, tj. do pełni życia w Chrystusie chrześcijanin – jak mówi Konstytucja o liturgii (nr 48) – dochodzi przez całe życie.

Dekret Piusa X powiada, że do pierwszej spowiedzi i do pierwszej komunii św. nie jest konieczna pełna i doskonała znajomość nauki chrześcijańskiej (p. 2). Wiedza ma być stosowna do rozwoju umysłowego dziecka. Powinno ono sobie przyswoić tylko konieczne, elementarne prawdy wiary potrzebne do zbawienia, by odróżniając chleb eucharystyczny od zwykłego ziemskiego chleba, mogło przystąpić do Eucharystii z należną pobożnością, to jest taką, na jaką je w danym czasie stać (p. 3).

Brak odpowiedniego nauczania dziecka po wczesnym przyjęciu komunii św. i późniejszej kontroli ze strony rodziców zobowiązuje duszpasterzy do większej ostrożności w ocenie, czy potrafi ono wystarczająco odróżnić chleb eucharystyczny od zwykłego. Konieczność ostrożności ze strony licznych duszpasterzy została potwierdzona przez badania alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego z lat 1964-1970¹⁸, a potem nakazana w nowym *Kodeksie Prawa Kanonicznego*.

Jeżeli chodzi o badania alumnów, to wskazują one niedwuznacznie na nierozumienie i nieznaną celów teologicznych przez rodziców, przez katechetki i proboszczów. Żaden z badających nie spotkał się z właściwymi motywacjami. Odpowiedzi respondentów dotyczyły względów natury psychologicznej: dziecko przyjmujące komunię św. w wieku wcześniejszym nie jest zajęte jeszcze innymi obowiązkami i myślami, dziecko tego chce, bo sąsiadka też już posłała itd. Podawano także argumenty natury praktycznej, które reprezentują liczni rodzice: chcą mieć już poza sobą pierwszą komunię św. Spotykało się również względy

¹⁷ Święta Kongregacja Obrzędów. Instrukcja "Eucharisticum Mysterium" o kulcie Tajemnicy Eucharystii z 25 maja 1967. WDK 35:1967 nr 10-12 s. 151-176; AAS 59:1967 s. 539-573.

¹⁸ Zob. R. R a k. *Wychowanie eucharystyczne w diecezji katowickiej w latach 1922-1972*. Lublin 1974 s. 306 n.

natury etyczno-moralnej: dziecko nie spotkało się jeszcze ze złem, że inaczej przeżywa dzień pierwszej komunii św. Niektórzy widzą w tym odrodzenie życia religijnego w całej rodzinie. Proboszczowie zaś mówili o czysto wychowawczej roli komunii św. lub o wzroście liczby komunii św. w parafii. Niewątpliwie są to względy dobre, ale nieistotne. Nikt z badanych nie był zainteresowany tym, jak dziecko włącza się we mszę św., a przez to w Chrystusowe Ciało. I to jest niepokojące. Stąd pytania i wątpliwości, czy owo odróżnienie chleba eucharystycznego od zwykłego wystarcza, czy nie trzeba intensywniejszego przygotowania i czy nie jest konieczne przygotowanie dziecka najpierw do uczestnictwa w ofierze mszy św., a potem dopiero do komunii. Wzgląd ten masowe prowadzenie wszystkich dzieci przed 7 rokiem życia każe uznać za duszpastersko niewskazane. Przyjmowanie komunii przed siódmym rokiem życia powinno być – moim zdaniem – uważane za coś nadzwyczajnego, coś, co zależy od innych jeszcze czynników, a o czym będzie jeszcze mowa.

Na ostrożność i konieczność trzeźwiejszego spojrzenia na dziecko i jego przygotowanie do wcześniejszego przyjmowania komunii św. wskazuje też nowe prawo kanoniczne z 1983 r. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na kan. 11, który mówi o obowiązku ochrzczonych do zachowania praw kościelnych, dotyczących m.in. również i uczestnictwa we mszy św. niedzielnej. Obowiązkwowi temu podlegają wszyscy członkowie Kościoła katolickiego, którzy cieszą się wystarczającym używaniem rozumu i osiągnęli siódmy rok życia. Po tej myśli idzie również kan. 912, który powiada, że każdy ochrzczony, o ile tego prawo nie zakazuje, może i powinien być dopuszczony do komunii św. Dekret *Quam singulari* również uznał, że mniej więcej siódmy rok życia jest tym wiekiem, w którym dziecko zaczyna używać rozumu i że od tego czasu zaczyna obowiązywać je przykazanie dotyczące spowiedzi i komunii św. (p. 1). Dekret, określając mniej więcej siódmy rok życia jako obowiązujący, dodaje jednak, że dopuszczanie dziecka może mieć miejsce niekiedy nieco później, niekiedy nawet wcześniej (p. 1). Ten dodatek sugeruje, że mogą rzeczywiście zaistnieć wypadki wcześniejszego dopuszczenia dziecka do komunii św., a więc w szóstym czy nawet w piątym roku życia, ale – jak się wydaje – powinny to być wypadki wyjątkowe, nigdy zaś masowe. Wydaje się, że w naszych warunkach siódmy rok życia jest najodpowiedniejszy do pełniejszego spotkania się dziecka z Chrystusem, gdyż daje mu możliwość większego i głębszego przygotowania się tak do spowiedzi, jak i do komunii św. Kanon 913 potwierdza te przypuszczenia, wskazując nie tylko na konieczność odpowiedniego rozeznania przed przyjęciem pierwszej komunii, lecz także na konieczność takiego przygotowania dzieci, by mogły jakoś na swój sposób pojąć tajemnicę Chrystusa i by mogły przyjąć Ciało Pańskie z wiarą i pobożnością.

Chyba warto się jeszcze głębiej zastanowić nad tymi słowami kanonu 913 i zapytać, co oznacza pojęcie tajemnicy Chrystusa przez dziecko, jeżeli do pierwszej spowiedzi i pierwszej komunii św. nie jest konieczna pełna i doskonała znajomość nauki chrześcijańskiej. Prawdą jest, że człowiek nigdy nie pozna tajemnicy Eucharystii w sposób wyczerpujący. Niemniej jest on zobowiązany do coraz głębszego wnikania w nią, a to z kolei dokonuje się przez całe życie. "Pojąć tajemnicę Chrystusa" w wypadku dziecka oznacza rozumienie ofiary Chrystusa na krzyżu, za którą kryje się nieskończona miłość Ojca do ludzi, Ojca, który "tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto wierzy weń, nie umarł, ale miał żywot wieczny" (J 3, 16). Poznanie tajemnicy Chrystusa oznacza zrozumienie, że ofiara mszy św. jest tą samą ofiarą, którą złożył Jezus Chrystus na krzyżu. Biorąc udział w tej ofierze i przyjmując komunię św., łączymy się z Chrystusem po to, byśmy mogli żyć Jego życiem. "Poznanie tajemnicy Chrystusa" przez dziecko oznacza więc takie rozumienie komunii św., które umożliwiłoby dziecku połączenie jej z ofiarą mszy św., w której ofiara krzyża została na zawsze uwieczniona. Trzeba to umieć dzieciom przekazać tak, aby to na swój sposób pojęły, a w następnych latach katechetycznych poznanie to należy jeszcze bardziej pogłębić.

Kanon 913 zaznacza, że dziecko ma przyjąć Ciało Pańskie z wiarą i pobożnością. Znaczy to, że do komunii św. powinno się wcześniej dopuszczać tylko te dzieci, których rodzice odznaczają się ową wiarą i pobożnością. Z ich bowiem pomocą mają się dzieci dalej rozwijać. Podobnie jak udziela się chrztu św. niemowlętom rodziców wierzących, w innym wypadku *Kodeks Prawa Kanonicznego* tego czynić zabrania, tak też i tutaj wiara i pobożność rodziców jest koniecznym warunkiem do wcześniejszego przyjęcia komunii św. przez dziecko. Dlatego duszpasterz musi zbadać stan moralny i religijny rodziców. Nie wystarczy stwierdzić, że żyją oni w prawowitym małżeństwie sakramentalnym, trzeba jeszcze zbadać ich wiarę i ich pobożność wyrażającą się w sumiennym spełnianiu praktyk religijnych, pobożnym i częstym przyjmowaniu sakramentów św. i w odpowiednim życiu moralnym. Jeżeli duszpasterz o ich wierze i pobożności będzie przekonany, może ich dziecko wcześniej dopuścić do komunii św., którą – według prawdopodobieństwa – będzie mogło przyjąć również z wiarą i pobożnością.

Zastanawiając się więc nad drugim paragrafem kanonu 913 trzeba stwierdzić, że po czasie ukazania się dekretu *Quam singulari* św. Piusa X dokonała się pewna ewolucja, dotycząca zwłaszcza przygotowania dziecka do przyjęcia pierwszej komunii św. Podczas gdy dawniej, idąc za św. Piusem X, do pierwszego przyjęcia komunii św. wystarczyło samo rozróżnienie chleba eucharystycznego i zwykłego, dziś wystarczy ono tylko wtedy, gdy dziecko znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci. A zatem, gdyby taka sytuacja zaistniała na przykład u dziecka czteroletniego, które tego rozróżnienia dokonuje, wtedy należy mu

podać komunię św. na sposób wiatyku, udzielając mu przedtem sakramentu bierzmowania oraz namaszczenia chorych¹⁹. Poza wypadkiem niebezpieczeństwa śmierci należy dziś – zgodnie z kanonem 914 – wymagać odpowiedniejszego i dokładniejszego przygotowania (*accurata praeparatio*). Kanon ten zobowiązuje proboszczów do czuwania, by nie dopuszczali do Chrystusa eucharystycznego tych dzieci, które nie osiągnęły jeszcze używania rozumu i których nie uważają za wystarczająco dysponowanych.

Tenże kanon 914 wskazuje nie tylko na proboszcza jako zobowiązanego do przygotowania do wcześniejszej komunii św. Przedmiotem przygotowania mają być najpierw rodzice. Jak oni mają to czynić? Przede wszystkim przygotowują oni dziecko przez osobistą swoją wiarę i pobożność. Oni też pierwsi powinni zrozumieć, że wcześniejsze dopuszczenie ich dziecka do komunii św. dokonuje się nie tylko po to, by "to już mieć z głowy", jak się niekiedy wyrażają, lub dlatego, że "dziecko tego chce", czy też dlatego, że nie spotkało się jeszcze z ciężkim grzechem. Te cele i motywy mają być ważne, ale to są sprawy drugorzędne. Istoty jest najpierw pełny udział w Eucharystii i zapoczątkowanie życia eucharystycznego, a potem wszczęcie dziecka w Ciało Chrystusowe, zjednoczenie z Chrystusem i życie Jego życiem.

Te zasadnicze cele, które powinny przyświecać praktyce wcześniejszego udzielania pierwszej komunii św. i które stanowią jej istotę, powinny też być znane każdemu duszpasterzowi naszej diecezji.

PRAKTYKA WCZEŚNIEJSZEJ KOMUNII ŚW. W DIECEZJI KATOWICKIEJ

W diecezji katowickiej praktyka ta została wprowadzona w życie w okresie przedwojennym (1934). Kiedy biskup Stanisław Adamski zagadnienie wcześniejszego udzielania komunii św. uczynił przedmiotem referatów i konferencji dekanalnych, by w ten sposób przyspieszyć wprowadzenie tej praktyki do diecezji katowickiej²⁰, nie było przy tym żadnego oficjalnego nakazu, co było rzeczą dobrą, bo teren był do tego absolutnie nie przygotowany. Istniało, zwłaszcza po I wojnie światowej, wiele rozmaitych innych problemów, a poza tym II wojna światowa to ewentualne zainteresowanie się komunią św. znowu przerwała.

Po ostatniej wojnie problem odżył jednak od nowa. Głównym inicjatorem i promotorem ruchu wczesnokomunijnego był, poza biskupem Adamskim, referent duszpasterski przy Kurii Diecezjalnej, potem biskup koadiutor katowicki, a od 1967 r. biskup ordynariusz Herbert Bednorz. Biskup Bednorz zdawał sobie spra-

¹⁹ *Sakramenty chorych*. Katowice 1978 nr 12 s. 18.

²⁰ *Wczesna Komunia św. dzieci*. WDK 9:1934 nr 10.

wę z tego, że należało przygotować nie tylko duszpasterzy, ale też i rodziców. Trzeba ich było o tym przekonać, trzeba było znaleźć metodę nauczania, a przy tym myślano również i o tym, by rodzice sami mogli przygotowywać swoje dzieci do pierwszej komunii św. I znowu trzeba przypomnieć, że nie było tu żadnego oficjalnego nakazu. Mówiono o tym często, ale wszystko zależało od inicjatywy i gorliwości proboszczów, których mocno popierał biskup Bednorz. Jednym z proboszczów, który pierwszy realizował tę ideę, był ks. dr Wilhelm Pluta, proboszcz w Katowicach-Załężu, który pisał katechezy i dawał wskazania rozpowszechniane potem przez Referat lub Wydział Duszpasterski. Ks. Pluta, stawszy się w 1958 r. biskupem w Gorzowie, na swoim terenie również propagował ideę wcześniejszej komunii św.

Powoli jednak zaczęto dostrzegać te – wspomniane wcześniej – warunki, które czyniłyby tę komunię św. dzieci możliwą i realną. Dość wcześnie spostrzeżono, że wcześniej przyjęta komunia św. pełniej owocuje w życiu dzieci, gdy rodzice są praktykującymi i pobożnymi chrześcijanami, często i regularnie przystępującymi do spowiedzi i komunii św. Jeżeli tego warunku nie było, mimo że niektórzy rodzice chcieli wcześniej posłać dzieci do komunii św., by "mieć to poza sobą", nie dopuszczano u nas dzieci wcześniej niż ogólnie przyjęto, a więc w II-III klasie szkoły podstawowej, czyli w ósmym lub dziewiątym roku życia.

Z drugiej strony uświadomiono sobie także, że nie tylko sama postawa rodziców jest tu ważna. Zauważono i kierunek odwrotny: fakt wcześniejszego posłania dzieci do komunii św. wpływa ogromnie pozytywnie na rozwój wszystkich członków rodziny. Mamy kilka prac magisterskich i doktorskich, poświęconych ukazaniu tego właśnie wpływu na całą rodzinę²¹.

Dziś po 50 latach pracy duszpasterskiej i katechetycznej w diecezji katowickiej, ukierunkowanej na propagowanie wcześniejszego przyjmowania komunii św., widzimy wyraźnie, że terenem, na którym kiełkuje i przynosi owoce praktyka wcześniejszej komunii, jest nie tyle parafia, ile rodzina katolicka. Wszelkie próby masowego wcześniejszego prowadzenia dzieci do komunii św. nie udały się. Na przeszkodzie stanęły słabe i przeciętne rodziny, których dzieci pod względem religijnym były również przeciętne.

Jest sprawą oczywistą, że w takiej sytuacji konieczna była, i nadal jest, najpierw odpowiednia katechizacja, rozpoczęta już w piątym roku życia dziecka.

²¹ Z rozpraw trzeba wymienić przede wszystkim: A. Ochmanowicz z. *Wczesna komunია św. i jej znaczenie w życiu religijnym dzieci i ich rodziców*. Lublin 1975 (praca doktorska); A. Łopusze k. *Wczesna komunია św. i jej uwarunkowania od strony współpracy rodziców na przykładzie parafii Wyry*. Lublin 1980 (praca magisterska). Rozprawa ks. Ochmanowicza przedstawia parafię, w której przez dłuższy czas działał ks. dr Wilhelm Pluta, biskup gorzowski. Por. też T. Uszkie w i c z. *Wychowanie eucharystyczne w diecezji gorzowskiej i szczecińsko-kamieńskiej w latach 1945-1980*. Lublin 1984.

Ponieważ dzieci nie mogą przyjść na nią same, muszą z nimi przyjść rodzice. Rodzice słuchają tego, co katechetka mówi do ich dzieci, by wszystko dokładnie zanotować i już na swój sposób przekazać potem dzieciom w domu wiadomości otrzymane na lekcjach. Problem polegał też na odpowiednim przeszkoleniu katechetek. Wszystkie kursy katechetyczne zostały ukierunkowane na praktykę wcześniejszej komunii św. Duszpasterze nie zawsze potrafili to dobrze zrobić, z małymi naturalnie wyjątkami, ale doskonale uczyniły to katechetki. W rodzinach natomiast dokonała się domowa katecheza, katecheza rodzinna, do której włączali się i nadal włączają wszyscy członkowie rodziny, pogłębiając przy tym bardzo poważnie swoje własne wiadomości i swoje własne życie religijne i moralne.

Od zewnątrz efektem pracy zespołowej, w której biorą udział duszpasterze, katechetki i rodzice, jest bardzo skromna oprawa tej uroczystości. Rodzice przystępują do komunii św. razem ze swoimi dziećmi, a w domu nie ma wielkich przyjęć. Duszpasterze organizują często w tym dniu wyjazdy autobusami do Piekar Śląskich czy innego sanktuarium maryjnego w diecezji. Dzieci prowadzi się do komunii św. w siódmym roku życia, niekiedy nawet jeszcze wcześniej. Komunia pięciolatek na ogół nie zdaje egzaminu, gdyż dzieci sprawę tę traktują jeszcze na sposób zabawy. Najodpowiedniejszy jest zatem siódmy rok życia dziecka.

Współpraca rodziców i ich religijne zaangażowanie wymagane są nie tylko po to, by przygotować dziecko do wcześniejszego przyjęcia komunii św., lecz także, by dopilnowali, aby dziecko po komunii św. korzystało z normalnej katechizacji na poziomie szkoły podstawowej. Św. Pius X mówiąc o problemie stałej katechizacji, wyraźnie postuluje, by opiekunowie dziecka czuwali po przyjęciu komunii św. nad ich uczęszczaniem na dalszą naukę religii (Post. 6). To nic, że dzieci, które wcześniej przyjęły komunię św., już raz słyszały niektóre prawdy. Słyszac o nich po raz drugi, np. w klasie II i III, na nowo je sobie przypominają, łatwo zresztą u nich o zapomnienie w tym właśnie okresie życia.

W diecezji katowickiej nie było też nigdy eksperymentów związanych ze spowiedzią. Dzieci do spowiedzi zawsze prowadzono. I biskup, i proboszczowie czuwali nad tym, by dzieci były do spowiedzi przygotowane i przyprowadzane. Na ogół panuje przekonanie, że dzieci spowiadają się bardzo dobrze, i że są spowiedzią ogromnie przejęte.

Czy można w końcu mówić o prawdziwych i błogosławionych skutkach wcześniejszego przyjmowania komunii św.? Można powiedzieć, że wiele z tych dzieci poszło za powołaniem kapłańskim czy zakonnym, i że wiele prowadzi dziś wzorowe życie katolickie w stanie małżeńskim. Na jednej z rejonowej konferencji diecezji katowickiej 1984 r. przemawiały do kapłanów diecezji trzy matki, które kiedyś same przystąpiły wcześniej do komunii św., a dziś przygotowują już

do niej swoje maleństwa. One to właśnie zachęcały kapłanów do prowadzenia tej akcji, zwłaszcza tych, którzy nie są jeszcze przeświadczeni o jej pożyteczności. Zresztą nie trzeba tu myśleć o jakichś nadzwyczajnych skutkach tej praktyki. Skutkiem prostym i zwyczajnym jest zawsze pełny udział w misterium Eucharystii i wszczęcie w Chrystusa i w Kościół, by zaczynając od siódmego roku życia normalne życie eucharystyczne mogły w niewinności swojego serca uczyć się ofiarować siebie z Chrystusem Bogu Ojcu²². To ofiarowanie się dzieci rozpoczynają jeszcze na sposób dziecięcy, ale powoli dochodzą do dojrzałości wyznawców Chrystusa, którzy w Kościele i w świecie pełnią posłannictwo powierzone całemu ludowi chrześcijańskiemu. Jest rzeczą niewątpliwą, że jeżeli praktyka wcześniejszej komunii św. udała się w diecezji katowickiej, uda się ona również i w innych diecezjach. Trzeba tylko rozpocząć.

DIE PRAXIS DER FRÜHEREN KOMMUNION DER KINDER

Z u s a m m e n f a s s u n g

Dieser Artikel ist die Fortsetzung eines früheren desselben Verfassers über die öftere hl. Kommunion. Der Artikel betrifft das Dekret der Sakramentenkongregation *Quam singulari* von 1910, das nur selten, und zwar 1911, übersetzt und veröffentlicht wurde. Darum wollte der Verfasser im ersten Teil dieses Dekret in seinem Wortlaut bekanntgeben.

Im zweiten Teil finden wir einen pastoraltheologischen Kommentar zum Dekret, das nicht das Ziel hatte, die Frühkommunion theologisch zu begründen. Es sollte eine Auseinandersetzung mit der damaligen Unsitte sein, nicht nur Kinder, sondern auch Jünglinge und Jungfrauen nicht zur Kommunion zuzulassen und im Sterbefall nicht einmal mit dem Viaticum zu versehen. Papst Pius X, der Förderer der öfteren und früheren Kommunion, verweist durch dieses Dekret auf den Befehl des Lateranum IV (1215), das allen Gläubigen vorgeschrieben hatte, am Sakrament der Buße und am Herrenmahl teilzunehmen, sobald sie zum Vernunftsgebrauch gekommen sind. Eine theologische Begründung brachte erst die Liturgische Bewegung des 20. Jahrhunderts und die Instruktion der Ritenkongregation *Eucharisticum Mysterium* (1967). Der neue Kodex gibt in den Can. 11, 912-914 auch Richtlinien für die hl. Erstkommunion, wo von der Notwendigkeit des "Begreifens der Geheimnisse Christi" die Rede ist. Der Prozeß des Begreifens ist natürlich ein Prozeß, der das ganze Leben andauert: auch reifere Christen müssen hier immer tiefer in die Geheimnisse eindringen. Der Beginn dieses Prozesses ist eben die Einführung in die Erstkommunion des Kindes.

Im dritten Teil zeigt der Verfasser die Praxis der Diözese Katowice, wo die Frühkommunion zwar nicht offiziell, aber durch Schulungen der Priester und Katecheten eingeführt worden ist. Heute, nach 75 Jahren des Dekretes und nach 50 Jahren dieser Praxis in der Diözese, kann man viele Erfahrungen sammeln und mit anderen Diözesen austauschen. Diese Erfahrungen weisen zunächst auf die Familie hin, die christlich bleibt und die die Frühkommunion ihrer Kinder in ihr christliches Leben einschließt.

²² *Wtajemniczenie chrześcijańskie. W: Obrzędy chrztu dzieci według Rytuału rzymskiego. Katowice 1972 s. 10.*